

## *Przemysław Tacik*

### Prawa człowieka czy prawa państwa?

#### Filozoficzne refleksje nad podstawowymi dokumentami ONZ

Deklarując wiarę w zadanie humanistyki w ramach bezwarunkowo otwartego uniwersytetu, Jacques Derrida<sup>1</sup> zasugerował przedmiot, który powinien być zadaniem filozoficznej, ale i prawniczej dekonstrukcji: ideę suwerenności państwowej, we wszystkich jej powiązaniach z koncepcją obywatelstwa i praw człowieka. Nigdzie chyba władza nie przekłada się mocniej na kształtowanie definicji człowieczeństwa; nigdzie polityka nie znajduje się bliżej zsekularyzowanej teologii. Pojęcia filozoficzne przeplatają się tam z pojęciami prawnymi, zyskując walor performatywny dzięki działaniu władzy państwowej. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na wezwanie, jakie rzuca filozofii idea suwerenności. By mu sprostać, filozofia musi sięgnąć nie tylko do własnych tekstów, lecz również do tekstów prawa, które w odróżnieniu od tych ostatnich – *nie muszą zważać na prawdę, mają ją bowiem, wraz z władzą, po swojej stronie.*

Pojęcia państwa i narodu tkwią w splocie wielorakich powiązań, wzajemnie się określają, a nierzadko wymieniają elementy swych semantycznych pól. Jeśli dodamy do tej sytuacji problematyczność kategorii „jednostki” – z jednej strony obywatela/obywatelki państwa, z drugiej zaś składowej części narodu, otrzymamy trójkąt niejednoznacznych kategorii, których wzajemne stosunki odzwierciedlają założenia systemów i dyskursów politycznych, w jakich są używane. W niniejszym tekście chciałbym przyjrzeć się ich konstrukcji w ramach systemu wyznaczającego podstawę porządku międzynarodowego od przeszło sześćdziesięciu lat, mianowicie systemu ONZ. Ściślej – zwrócę uwagę na dwa dokumenty, które system ten fundują. Wskażę szczególnie na

<sup>1</sup> Derrida, 1996, s. 68-70.

strategie legitymizacji tworzono przez nie porządku. Chodzi mianowicie o Kartę Narodów Zjednoczonych oraz Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Nie będę generalnie nakreślał ich ściśle prawnego statusu, pragnąc skupić się na politycznych i systemowych konsekwencjach, jakie z nich wynikają. Dla porządku jedynie należy wspomnieć, że Karta NZ stanowi niemal „konstytucję” wspólnoty międzynarodowej, a z punktu widzenia prawnego – jest traktatem o mocy wiążącej. Powszechna Deklaracja powstała natomiast jako rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ, stąd nie ma wiążącego charakteru. Niemniej z uwagi na swą rangę i prekursorski wymiar, stanowi punkt odniesienia dla wielu systemów ochrony praw człowieka i fundujących je aktów. Czasem jej moc wiążącą uznaje się za zaistniałą w wyniku powstania zwyczaju międzynarodowego<sup>2</sup>.

Jednostki i narody pojawiają się zasadniczo w dwóch miejscach obu dokumentów. Po pierwsze, jako podmioty, którym przysługują pewne prawa. Prawa jednostki, opisywane jako prawa człowieka, zapełniają większą część Deklaracji – począwszy od prawa do życia, przez wolność myśli, sumienia i religii, skończywszy na pewnych prawach socjalnych. W Karcie NZ, skupiającej się głównie na strukturze Organizacji, prawa człowieka wspomniane są bardziej lakonicznie (w preambule i art. 1 p. 3). Jakie prawa przysługują natomiast narodom wedle Karty? Otóż narody okazują się podmiotami dwóch zasad: równouprawnienia i samostanowienia (art. 1 p. 2). Uderza istotny kontrast pomiędzy prawami jednostki a prawami narodów; treść tych ostatnich, w całym swym niedookreśleniu i zdawkowości, pozostaje wysoce enigmatyczna. Równouprawnienie wydaje się dotyczyć głównie narodów „posiadających” państwo, z kolei prawo do samostanowienia – tych, które państwo „chciałyby” utworzyć. Pierwsza z zasad w tym zakresie pokrywałaby się z zasadą równości członków ONZ, czyli państw (art. 2 p. 1). Prawo do samostanowienia może natomiast godzić w uznanie powszechnego systemu suwerennych państw, o ile potencjalnie wiedzie do jakiegoś rodzaju secesji w obrębie państw już istniejących.

Wydaje się więc, że w połączeniu obu zasad dotyczących narodu i odniesieniu ich do wspólnego podmiotu pojawia się pewna niekoherencja. Naród jako podmiot „równouprawnienia” oraz „samostano-

<sup>2</sup> Bierzanek, Symonides, 2005, s. 270 n.